

Numer 24

MARZEC 2017

ZNAK KRZYŻA

Gazeta Parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego
w Strzelinie



W TYM NUMERZE



- ♦ **Spowiedź przed Bogiem, czy księdzem?**
- ♦ **Wróć...**
- ♦ **Spowiedź po latach - czy ma sens?**
- ♦ **Po drugiej stronie konfesjonału, czyli spowiedź okiem spowiednika**
- ♦ **O sumieniu słów kilka**
- ♦ **Dlaczego... należę do Kręgu Biblijnego?**
- ♦ **Ferie zimowe dzieci**
- ♦ **Statystyki w roku 2016**
- ♦ **Zimowa Oaza Ewangelizacji**
- ♦ **Rekolekcje - po co, komu i dlaczego?**
- ♦ **Kalendarz liturgiczny na rok 2017**
- ♦ **Biblioteka parafialna poleca**
- ♦ **Znak krzyża dla najmłodszych**

MSZE ŚWIĘTE

Niedziela: 7:00, 9:00, 10:30,
12:00, 16:00, 18:00, 20:00
Górzec: 8:00

W tygodniu: 7:00, 18:00

Poniedziałek: 7:00
Rotunda św. Gotarda

NABOŻEŃSTWA

Różaniec o godzinie 6:30

Koronka do Miłosierdzia Bożego o godzinie 17:45

Msza Święta z nabożeństwem do
św. Jana Pawła II, wtorek o godzinie 18:00

Nowenna do Matki Bożej
Nieustającej Pomocy, środa o godzinie 17:30

Droga krzyżowa, piątek o godzinie 17:30

Gorzkie Żale, niedziela o godzinie 17:15

KANCELARIA PARAFIALNA

Wtorek 16:00—17:45
Piątek 16:00—17:45

W pierwsze piątki miesiąca po wieczornej Mszy
Świętej
W sprawach pilnych (pogrzebowych) po każdej
Mszy Świętej

SPOWIEDŹ PRZED BOGIEM, CZY KSIĘDZEM?

ks. prof. Mariusz Rosik

Kiedy Jezus ukazał się apostołom w wieczniku w niedzielę zmartwychwstania, rzekł do nich: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22-23). Wydarzenie to jest konstytutywne dla sakramentu zwanego sakramentem pojednania. Najbardziej powszechne określenie sakramentu głosi, że jest on „widzialnym znakiem niewidzialnej łaski”. Kto przyjmuje sakrament, ten w sposób absolutnie pewny spotyka Boga. To, czy sakrament przyniesie w życiu spodziewane owoce, w dużej mierze zależy od wiary przyjmującego, sam Bóg natomiast działa w sakramentach bez względu na to, czy wiara przyjmującego jest wielka czy nie. Twierdzenia te prawdziwe są także w stosunku do sakramentu pojednania. O ile we chrzcie dokonuje się obmycie z grzechu pierworodnego, a w przypadku chrztu dorosłych – z każdego grzechu popełnionego po chrzcie, o tyle w sakramencie pojednania Bóg przebacza penitentowi grzechy popełnione po ostatniej spowiedzi. Przepięknym komentarzem do tych dwóch sakramentów zdają się słowa św. Ambrożego, biskupa Mediolanu, żyjącego w IV stuleciu: Kościół ma wodę i łzy: wodę chrztu i łzy pokuty” (*Epistulae* 41,12).

Władzę odpuszczania grzechów ma jedynie Bóg; ponieważ Jezus jest Synem Bożym, a więc samym Bogiem, odpuszczał ludziom ich winy. Do człowieka sparaliżowanego rzekł: „Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy” (Mk 2,5); o kobiecie cudzołożnej powiedział: „odpuszczone są twoje grzechy” (Łk 7,48); uczonym w Piśmie wyjaśniał: „Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów” (Mk 2,10). Władzę tę Jezus przekazał



apostołom i ich następcom: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22-23). Dziś apostołów reprezentują biskupi i ci, którym oni zlecieli władzę rozgrzeszania „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Tak więc odpowiedź na tytułowe pytanie może być tylko jedna: spowiadać należy się przed kapłanem, bo taka jest wola samego Chrystusa.

Istotne elementy sakramentu pojednania i wiary Kościoła dotyczącej przebaczenia grzechów zawarte zostały w formule rozgrzeszenia wypowiedzianej przez kapłana: „Bóg Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła. I ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Otrzymanie przebaczenia jest możliwe dlatego, że Bóg jest miłosiernym Ojcem. Przepiękną metaforą miłosiernego ojca posłużył się Jezus w przypowieści o synu marno-

trawnym (Łk 15,11-32). Gdy wraca do domu ten, który roztrwoniał majątek ojca, żyjąc rozrzutnie, ojciec nie tylko przebacza mu grzech, ale obdarza go nową szatą, pierścieniem i sandałami. Szata jest symbolem przywrócenia godności synowskiej, pierścień – przywróceniem prawa dziedziczenia, sandały – oznaką uzyskanej wolności: powracający syn nie będzie traktowany jak niewolnik, ale powróci do swej pełnej godności. To właśnie dokonuje się, gdy skruszony grzesznik klęka przed kratami konfesjonau: Bóg jak ojciec wyciąga swe ramiona, by obdarzyć go na nowo godnością dziecka Bożego.

Pojednanie to staje się możliwe dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Ewangelisci podkreślają, że w chwili śmierci Jezusa na krzyżu, zasłona świątyni, która oddzielała najbardziej wewnętrzną część sanktuarium, zamieszkiwaną przez Boga, od pozostałej części kompleksu świątynnego (Mk 15,33-39) rozdarła się. Według żyjącego w I stuleciu po Chr. żydowskiego historyka, Józefa Flawiusza, zasłona ta przedstawiała sklepienie niebieskie. W ten sposób wyrażona została prawda, że Bóg, który mieszka w niebie, obrał sobie za mieszkanie tę część ziemi: Miejsce Najświętsze świątyni to kawałek nieba na ziemi (*De bello judaico* 5.5.4). Fakt rozdarcia się zasłony przybytku ma znaczenie symboliczne: Boża obecność została teraz „uwolniona” z jedyne miejsca na ziemi. Bóg nie mieszka już tylko w Miejsce Najświętszym, ale każdy, kto uwierzy w to, co dokonało się na krzyżu, może mieć przystęp do Boga. Można odwołać się w tym miejscu do hebrajskiej symboliki rozdarcia szat. Był to dramatyczny gest bólu. Otóż jedna z interpretacji motywu rozdarcia zasłony przybytku w chwili śmierci Jezusa głosi, iż Bóg Ojciec patrząc na śmierć swojego Syna, w geście bólu rozrywa swą szatę – zasłonę świątyni, w której mieszka. W

ten sposób otwiera przystęp do siebie przed każdym człowiekiem. Właśnie dlatego śmierć Jezusa ma znaczenie zbawcze i odkupieńcze. To ona sprawia, że człowiek może nawiązać kontakt z Bogiem, czyli zyskać przebaczenie grzechów.

Formuła rozgrzeszenia, którą penitent słyszy w konfesjonale głosi, że Bóg zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów. Jest to wyraźne nawiązanie do Jezusowego nakazu: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22-23). Zanim Jezus udzielił apostołom władzy rozgrzeszania, pozdrowił ich słowami: „Pokój wam!”. Skutkiem sakramentu pojednania – jak głosi formuła rozgrzeszenia – jest „przebaczenie i pokój”. Obydwa te wymiary są zazwyczaj nierozzerwalne. Fakt otrzymania przebaczenia grzechów zazwyczaj pociąga za sobą wewnętrzny pokój i pogodę ducha. Obydwie te wartości wynikają przede wszystkim z nadprzyrodzonego charakteru spowiedzi, dużo mniej zaś z jej wymiaru psychologicznego. Sięgnijmy w tym kontekście po wypowiedź Jana Pawła II zapisaną w przesłaniu do spowiedników, które trafiło w 2002 roku na ręce abpa Luigiiego de Magistro, Propenitencjarza Większego: „Warto także podkreślić, że sakrament pokuty nie jest aktem terapii psychologicznej, ale rzeczywistością nadprzyrodzoną, mającą przywrócić w sercu pogodę ducha i pokój, które są owocami łaski. Nawet gdyby uznano za użyteczne zastosowanie metod psychologicznych zewnętrznych w stosunku do sakramentu, mogłyby one być z roztropnością zalecane, ale absolutnie nie narzucone” (*Niezastąpiona wartość sakramentu pokuty*, 5). Innymi słowy, rozgrzeszenie w konfesjonale staje się możliwe nie dzięki umiejętnościom psychologicznym kapłana, lecz przez to, że jest on przedstawicielem samego Chrystusa.

WRÓĆ...

Agata Skorupska-Cymbaluk

Kiedy mówimy o grzechach, łatwo stracić sprzed oczu Boga, a skupić się na aptekarskim odmierzaniu ich wagi, na cyzelowaniu oceny, aby grzeszny postępek przyciąć do katechizmowych szablonów. Szczególnie, kiedy słyszymy o takich typach grzechów jak grzechy wołające o pomstę do nieba albo grzechy przeciwko Duchowi Świętemu, budzi się w nas prawnik-moralista, który widzi już tylko grzech, spychając osobową więź z Bogiem na daleki plan. Spróbuję zostawić omawianie poszczególnych form tych szczególnych grzechów, skupiając się na tym, jak niszczą one Bożą miłość w człowieku.

Grzechy wołające o pomstę do nieba

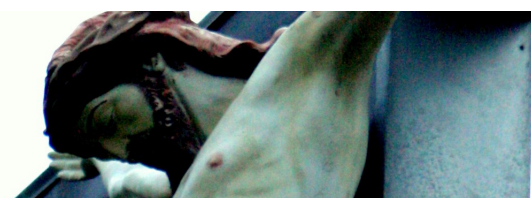
Pierwszą informację o tym rodzaju nieprawości znajdujemy już na samym początku Biblii. Po morderstwie Abła Bóg woła do Kaina: „Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi!” (Rdz 4, 10). Dalej odnajdujemy słowa Boga: „Skarga na Sodomę i Gomorę głośno się rozlega, bo występki ich mieszkańców są bardzo ciężkie” (Rdz. 18, 20). Bóg staje też w obronie najsłabszych: „Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy i sieroty. Jeśli byś ich skrzywdził i będą Mi się skarżyli, usłyszę ich skargę, zapali się gniew mój” (Wj 22, 21-22). Staje także w obronie pracowników: „Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy pól waszych, którą zatrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów” (Jk 5, 4).

Widzimy, że istnieje rodzaj niegodziwości, której Bóg nie pozostawi bez inter-

wencji. Kościół, wczytując się w te święte Słowa, od wieków naucza, że drastyczne wystąpienie przeciwko woli Boga i prawu, które On wpisał w naszą naturę, pociąga za sobą Bożą pomstę. To nieco zapomniana prawda, wolimy podkreślać miłosierdzie. Owszem, Bóg jest miłosierny, ale jest też sprawiedliwy. Jego miłosierdzie staje w obronie najsłabszych, a wtedy może przybrać formę gniewu wobec krzywdzicieli.

Wyróżnienie grzechów wołających o pomstę wskazuje, że dla uniknięcia ich skutków nie wystarczy spowiedź (ona je odpuszcza, ale nie likwiduje konsekwencji) i symboliczna pokuta zadana przez spowiednika. Potrzeba realnej naprawy krzywd i prawdziwej pokuty. Inaczej, jak mówi o tym Bóg w swoim Słowie – On sam je pomści. Bywa takie zło, które srowadza na człowieka nieszczęście (śmierć, choroby, problemy rodzinne czy finansowe). Czasem nie chcemy tego dostrzec, ale bywa, że jest to Boża odpłata właśnie za grzechy skrajnie niesprawiedliwe wobec drugiego człowieka. To także jest miłosierdzie, posunięte do dopuszczenia cierpienia na grzesznika, jak wymierzenie policzka dla otrzeźwienia.

Pomijając szczegółową analizę wszystkich, chcę zwrócić uwagę na jeden: zatrzymywanie zapłaty robotnikom, czy dosłownie tłumacząc z łaciny, nieprawość w wynagradzaniu pracy. To nie tylko niepłacenie za wykonaną pracę. To także nieterminowe regulowanie faktur (które bywa przyczyną upadku działalności gospodarczej). To wykorzystywanie trudnej sytuacji pracownika i proponowanie mu głodowych stawek za pracę. Na pewno podpadają pod ten grzech wszelkie próby omijania



prawa i obowiązujących stawek minimalnych za pracę. Takich krzywd Bóg nie pozostawia bez echa, zarówno wobec pracodawców, jak i społeczeństw przyzwalających na nie.

Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu

O ich istnieniu dowiadujemy się z Pisma Świętego. Mówi o nich Jezus w odpowiedzi na oskarżenia, że wyrzuca złe duchy mocą Belzebuba, zaznaczając, że grzech przeciwko Duchowi Świętemu nie otrzyma odpuszczenia (por. Mk 3, 22-30).

Kościół naucza, że taki grzech nie jest jednostkowym czynem, to wybór naznaczający całe życie człowieka. Chodzi o takie odrzucenie Boga i Jego miłości, które staje się ścieżką w jedną stronę, z której grzesznik nie potrafi już zawrócić. Wszystkie jego przejawy można sprowadzić do jednego: w Bogu widzi się Belzebuba, demoniczną przeszkodę na drodze do szczęścia.

Kiedy Bóg staje się wrogiem, należy go w życiowej grze oszukać – bo przecież może odebrać radość codzienności. Można sobie wmówić, że skoro jest miłosierny, to i tak przebaczy (więc np. można żyć w konkubinacie, czekając na odłożony na kilka lat ślub). Można wręcz przeciwnie, nie wierzyć w miłosierdzie i ukryć się w swoich grzechach jak w twierdzy. Głos sumienia skutecznie zagłusza też uczynienie siebie prawodawcą – wiem lepiej, co jest dla mnie dobre. To także uznanie, że Bóg kocha miłością wybiórczą, tych „poprawnych” bardziej, mnie mniej. Prowadzi to do zazdrości o wyobrażoną uprzywilejowaną pozycję bliźniego i wrogości wobec Boga, który rzekomo nie chce mnie faworyzować. Wreszcie, można próbować Boga wprost oszukać, chcąc żyć „po swojemu” do śmierci, z zamiarem niezobowiązującej spowiedzi w agonii. A śmierć może przyjść jak „złodziej”. Bóg nie jest naiwnym starcem, nie jest naszym wrogiem, ale nie da się

oszukać.

Wróć!

Opowiadał mi znajomy adwokat sytuację z sali sądowej. Po ogłoszeniu wyroku rozwodowego sędzia odczytywała jego uzasadnienie. W ławach naprzeciw siebie siedzieli (byli) małżonkowie. Mąż, którego żona zdradziła po długich latach od ślubu, z oczami utkwionymi w nią, powtarzał głośnym szeptem: „kochanie, wróć do domu, wróć do mnie”.

Bóg jest nieskończenie bardziej wrażliwy od jakiegokolwiek człowieka. Nasze zdrady bolą go niewyobrażalnie bardziej niż odejście żony od męża do innego mężczyzny. Cały czas jest jednak jak ten człowiek w sądowej ławie, powtarzający z nadzieją: „wróć! Wróć do Mnie, do sakramentów, do Kościoła”. Nie ma takiego grzechu, którego nie chciałby przebaczyć, o ile tylko jesteśmy gotowi na prawdę uznania ich wagi i oddanie ich Mu.

Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu

1. Grzeszyć zuchwale w nadziei miłosierdzia Bożego.
2. Rozpaczać albo wątpić o łasce Bożej.
3. Sprzeciwiać się uznanej prawdzie chrześcijańskiej.
4. Zazdrościć lub nie życzyć bliźniemu łaski Bożej.
5. Mieć zatwardziałe serce na zbawienne natchnienie.
6. Umyślnie zaniedbywać pokutę aż do śmierci.

Grzechy wołające o pomstę do nieba

1. Umyślnie zabójstwo
2. Grzech sodomski
3. Uciskanie ubogich, wdów i sierot
4. Zatrzymywanie zapłaty sługom i robotnikom

SPOWIEDŹ PO LATACH - CZY MA SENS?

Barbara Kostkiewicz



Człowiek zraniony grzechem pierwotnym jest skłonny do zła. Pan Bóg w Jezusie Chrystusie przyszedł nam z pomocą. Pan Jezus w dniu Zmartwychwstania przekazał Apostołom dar swojej miłości i miłosierdzia - dar odpuszczenia grzechów: „Którym odpuścicie grzechy są im odpuszczone, a którym zatrzymacie są im zatrzymane” (J20,23). Jezus ustanawiając sakrament pokuty i pojednania pragnął, aby każdy, kto popełni zło mógł wrócić do Boga. Zaprasza każdego grzesznika, aby Jemu zaufał i zbliżył się prosząc o przebaczenie. Daje każdemu człowiekowi łaskę powrotu do Boga.

Jeśli grzesznik po wielu latach pragnie przystąpić do spowiedzi, znaczy to, że w jego sercu już przez to pragnienie działa Bóg. W człowieku, który dawno się nie spowiadał rodzi się wątpliwość, czy Bóg po tylu latach przebaczy mi tak liczne grzechy ciężkie. W tych trudnościach przychodzi nam z pomocą Jezus Chrystus mówiąc: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają” (Mt 9,12). Przygotował On nam ratunek, ale od nas, od ciebie i ode mnie zależy, czy skorzystam z tej pomocy. Od mojej decyzji, wolnej woli zależy, czy chwycę się mocnej wyciągniętej ręki mojego Zbawiciela. Je-

zus czeka na nas w konfesjonale w swoich sługach - kapłanach, którym przekazał władzę odpuszczania grzechów. Najwspanialsze w sakramencie pokuty jest to, że Bóg nieustannie czeka na człowieka, a szczególnie na tych, którzy zwlekają z przystąpieniem do Trybunału Miłosierdzia Bożego. Bóg szanuje naszą wolność. Człowiek, gdy uzna, że jest „chory”, że zgrzeszył i w postawie żalu zwróci się o przebaczenie - Ojciec natychmiast interweniuje swoją łaską.

Bóg kocha nas takimi, jakimi jesteśmy, pomimo naszej grzeszności. Czeka tylko na naszą decyzję. Jezus przypomniał nam o tym w XX wieku objawiając się św. siostrze Faustynie jako Bóg Miłosierny. Zbawiciel św. s. Faustynie wiele mówił o sakramencie pokuty i prosił o przekazanie światu, że największym przymiotem Boga jest Miłosierdzie wobec grzesznika, który uznaje swoją winę i prosi o przebaczenie.

W sakramencie pokuty i pojednania następuje spotkanie zranionego grzesznika z najlepszym Lekarzem, znieważonego z Pocieszycielem, zagubionego z Tym, który zostawia 99 owiec, aby szukać tę jedną zagubioną.

Przez św. s. Faustynę Pan Jezus po-

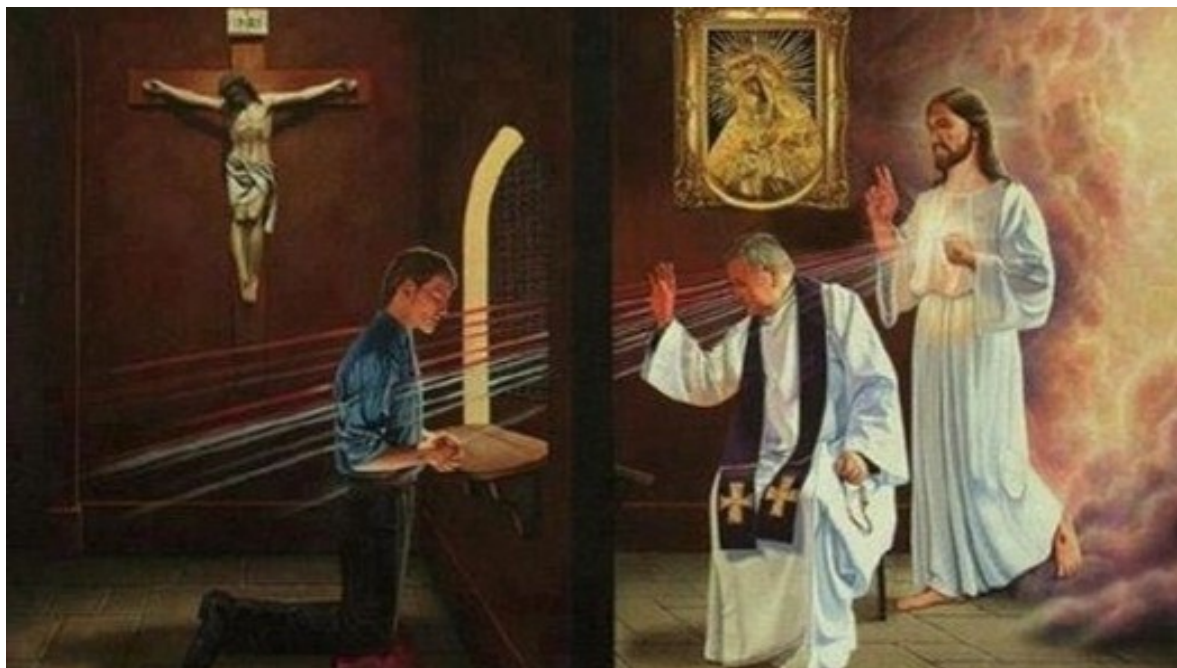
wiedział: „niech dusza nie wątpi, póki żyje - każda może stać się wielką świętą, bo wielka jest moc łaski Bożej. Od nas zależy tylko nie stawiać oporu działaniu Bożemu. Bóg nikomu miłosierdzia swego nie odmówi i ono się nigdy nie wyczerpie”. Dalej Pan Jezus przekazał, że „choćby dusza była, jak trup rozkładająca się, po ludzku już nie było wskrzeszenia i wszystko stracone -

nie tak jest po Bożemu. Cud miłosierdzia wskrzesza duszę w całej pełni. Jednego trzeba, aby grzesznik uchylił trochę drzwi swojego serca”.

Bogu nie podoba się nasze niedowierzanie, mówi „w każdej duszy dokonywam dzieła miłosierdzia, a im większy grzesznik, tym ma większe prawa do miłosierdzia Mojego”.

PO DRUGIEJ STRONIE KONFESJONAŁU, CZYLI SPOWIEDŹ OKIEM SPOWIEDNIKA

ks. Wiesław Wawrzynów



Spowiedź jest jednym z siedmiu sakramentów, wydarzeń w życiu człowieka trudnych, ale porządkujących nasze wnętrza. Jednak Jezus podarował nam ten sakrament, by przynieść uzdrowienie. Zarówno w wymiarze duchowym, uwalniając człowieka od grzechów, jak i wymiarze fizycznym ratując od chorób, które są konsekwencją życia w grzechu. Wielokrotnie słyszymy przy uzdrowieniach dokonywanych przez Jezusa formułę, którą możemy streścić w schemacie: wyznanie wiary – odpuszczenie grzechów (uzdrowienie duchowe) – cud (uzdrowienie cielesne). Warto w tym kontekście przeczy-

tać fragment Ewangelii według św. Mateusza (Mt 9,1-8) lub może szczególnie Ewangelię według św. Łukasza (Łk 7,1-10), który z zawodu był lekarzem, więc w swej Ewangelii zwraca naszą uwagę na te fakty. Może nie do końca jesteśmy tego świadomi, ale ten sam wzór Jezusowego działania obecny jest w sakramencie pokuty i pojednania. Zatem zadaniem tego sakramentu jest przyniesienie uzdrowienia, dziś dopowiedzmy: rozumianego jako powrót do wspólnoty miłości w trzech wymiarach ludzkiego życia: moja relacja miłości do Boga, moja relacja miłości do

ludzi, moja relacja miłości do siebie.

Po ustaleniu podstawowych wiadomości związanych ze spowiedzią i jej celem w sensie ścisłym przejdźmy do tematu postawionego nam przez redakcję naszej gazety.

Proszę nie myśleć, że po drugie stronie konfesjonatu jest dużo łatwiej, jeśli tak sądzisz, to jesteś w błędzie! To ciężkie i trudne zadanie, które wykonuje każdy ksiądz, które wymaga wielkiej wrażliwości i taktu z jego strony. Mamy bowiem wysłuchać penitenta (bo tak nazywa się osoba przystępująca do sakramentu pokuty i pojednania), pouczyć i wyznaczyć pokutę, stykając się z najbardziej intymną sferą ludzkiego życia. Co więcej, nie mogę powiedzieć, że nie wiem, czy zignorować ludzkie oczekiwania, ani nawet spytać się bardziej doświadczonego kapłana, bo obowiązuje tajemnica spowiedzi, a za jej zdradę kapłan otrzymuje ekskomunikę z mocy samego prawa, którą może ściągnąć tylko papież, po odbyciu przez kapłana pokuty. Poza tym taki kapłan może mieć zakaz spowiadania, wyjątkiem może być w tym przypadku niebezpieczeństwo śmierci, wtedy każdy kapłan może wyspowiadać. Także wszyscy, którzy stoją pod konfesjonalem i usłyszą grzechy innej osoby zobowiązane są do zachowania tajemnicy spowiedzi.

Często, kiedy spowiadam, nie patrzę na penitenta, bo jak mawiał o. Pio: od grzechów i naszych słabości wcale nie jesteśmy piękniejsi. Może ktoś się obrazić, ale nie powiem, jak rozwiązać taką czy inną sprawę. Mogę jedynie powiedzieć, dlaczego. Bo nie żyję w Twoim domu, nie znam wszystkich relacji z twoimi bliźnimi, nie znam sposobów na Wasze rozładowanie trudnych sytuacji. Dlatego odpowiedź opieram na słowach Pisma Świętego lub ćwiczeniach św. Ignacego z Loyoli, mistyka – znawcy prawideł życia duchowego,

który mówi o pewnych prawidłowościach życia duchowego czy każdego człowieka. Trzeba też zwrócić uwagę na jeden drobiazg: każdy człowiek jest na innym etapie rozwoju duchowego. Nie mam takiej łaski jak o. Pio, by spoglądać głęboko w ludzkie serca i widzieć to, co jeszcze trzeba powiedzieć. Jako kapłan bazuję za tym, co penitent powiedział i proszę Ducha Świętego, by dodał mi mądrości, bym pomógł tym, którzy przychodzą, a nie zaszkodził. Wszyscy wiemy, że rany zadane ludziom w konfesjonale są niewidoczne, a nie raz powodują zamknięcie na Pana Boga i Jego łaskę na całe życie. Wiem, że każdy chciałby być „obsłużony” jak najlepiej, wysłuchany i zrozumiany, ale przypominam, że też jesteśmy ludźmi. Czasem zmęczeniu, zdenerwowaniu, z ludzkimi ograniczeniami. Ośmielam się zatem prosić o wyrozumiałość i z tej drugiej strony. Wzajemne zrozumienie i otwartość to najlepszy klimat do dobrego przeżycia sakramentu pokuty i pojednania.

Wypada zatem na progu Wielkiego Postu zachęcić do jak najowocniejszego korzystania z sakramentu chrześcijańskiego uzdrowienia. Poprzez przygotowanie porządnego rachunku sumienia, który mamy w każdej książce do nabożeństwa i uwzględnieniu pięciu warunków sakramentu pokuty. Muszę przyznać, że w spowiedzi wychodzi to nasze wcześniejsze przygotowanie lub jego brak.

Pokuszę się o jeszcze jedną uwagę metodyczną z ćwiczeń św. Ignacego. Ponieważ szatan wpływa na człowieka, to najlepiej grzechy wstydlive i najcięższe, o które się obawiasz, że ich nie wypowiesz przez wstyd lub strach wypowiedzieć na początku spowiedzi.

Życzę wielu chwil spotkania z Jezusem, który przywraca nam Boże spoglądanie na siebie samego w wielkiej MIŁOŚCI.

O SUMIENIU SŁÓW KILKA

Justyna Białobrzeska



Zanim przystąpimy do krótkiej konfesji, przed nami długa droga. Warunków, podkreślmy to, dobrej spowiedzi jest w sumie pięć. Pierwszym z nich jest rachunek sumienia, czyli taki bilans naszych złych i dobrych uczynków, spojrzenie na siebie w prawdzie lub ocena naszego postępowania w świetle przykazań Bożych. To właśnie jemu poświęcimy kilka słów.

Jest takie wewnętrzne odczucie. Najprościej chyba da się je zobrazować w taki sposób: przy jednym uchu czarny diabełek ze spiczasty ogonem i widłami w ręku, który szepcze: daj spokój, nic się takiego nie stanie, świat się nie zawali, wszyscy tak robią... wydaje się - argumenty nie do zbicia. Z drugiej strony biały anioł ze złotą aureolą nad głową ostrzega: nie rób tego, tak nie wolno! W ten prosty sposób można zobrazować coś, czego absolutnie nie widać – sumienie.

Teraz nieco poważniej. Każdy człowiek dostał od Pana Boga mnóstwo darów. Pierwszy z nich to bezgraniczna miłość do nas. A ponieważ Stwórca tak bardzo nas kocha, dał nam kolejny prezent, to jest wolność. Możemy sami decydować o swo-

im życiu, jak będzie ono wyglądać, o tym, kim będziemy, co zrobimy. Jednak na straży naszej wolności stoi właśnie sumienie. Sumienie najprościej definiuje się jako „głos Boży w duszy”, albo właśnie - „dobry stróż”, który podpowiada nam, co należy czynić, a czego bezwzględnie nie wolno. Wszystko po to, żeby wskazać nam najprostszą i pewną drogę do Pana Boga. Jeszcze poważniejszym terminem na określenie sumienia posługuje się teologia moralna. Sumienie to „moralna samoświadomość”. To znaczy, że człowiek dzięki sumieniu wie, co jest przyzwoite, a co nie, co powinien uczynić dla bliźniego, a czego absolutnie nie wolno, żeby danej osoby nie skrzywdzić. Sumienie jest swego rodzaju wychowawcą człowieka, dlatego że ukierunkowuje go ku prawdzie i dobru. Zanim człowiek podejmie jakieś działanie pozwala swojemu sumieniu „wypowiedzieć się”. Jest to o tyle mądre, że jeżeli taka osoba pójdzie za radą sumienia (oczywiście tego dobrego anioła) powstrzyma się od zrobienia czegoś złego.

Sobór Watykański II w tej kwestii także się wypowiada. Poucza i przypomina, żeby słuchać głosu serca, czyli sumienia i być mu posłusznym, ponieważ w serce człowieka wpisane jest samo Boże prawo. Nie można jednak postrzegać tego tak, że to sumienie ma za nas podjąć decyzję, z resztą tak się nawet nie da. Rolą sumienia jest jedynie udzielenie podpowiedzi, czy ten wybór jest zgodny z zasadami moralnymi, a jeżeli nie, to co należy zrobić. Ponad to Sobór Watykański II nazwał sumienie „miejscem spotkania z Bogiem”, sanktuarium, w którym słyszy się Jego głos. Jest to niezwykle piękne, ponieważ ten głos przemawia do każdego z nas zupełnie indywidualnie.

Tematyce sumienia poświęcił wiele prac czy homilii św. Jan Paweł II. Papież zauważył, że sumienie jest nierozłącznym

świadkiem naszych działań. Nawet jeśli pozostajemy w przekonaniu, że nasz czyn jest ukryty, bo przecież „mój grzech, moja sprawa”, to sumienie bardzo skutecznie działa wewnątrz człowieka, nierzadko nawet „gryzie”. Dokonuje się osąd w duszy człowieka. Jan Paweł II w encyklice „Veritatis Splendor” nazwał go osądem praktycznym. Pojawiają się znane wszystkim wyrzuty sumienia. Z jednej strony można zagłuszyć ten głos lub się usprawiedliwiać. Szczególnie, gdy nie dbamy o własne sumienie, albo nawet pozwalamy na grzech. Złe działanie staje się dobre albo przynajmniej neutralne. Takie niekontrolowanie sumienia można wprowadzić w błąd. Ale nigdy nie pozbędziemy się tego głosu. Z drugiej strony można przyjąć to upomnienie i, jeśli to możliwe, naprawić błędy i ze skrucą prosić o przebaczenie miłosiernego Ojca. Tu zaczyna się nasza droga do konfesjonału albo inaczej – droga powrotna do Pana Boga.

Rachunek sumienia jest pierwszym krokiem do dobrej spowiedzi. Przede wszystkim szczerzy rachunek sumienia. Bo o ile możemy przed księdzem ubrać zwyczajne „skłamałem” w piękne słowa „nie powiedziałem całej prawdy”, a nawet ukryć coś przed samym sobą, to przed Panem Bogiem nic się zataić nie da. Należy też zauważyć, że nie wszyscy mają pamięć doskonałą i być może nie wszystko nam się przypomni w trakcie przygotowań do pojednania z Bogiem. Z pomocą przychodzi nam Boże miłosierdzie, które uwzględnia i to, że „więcej grzechów nie pamiętam, za wszystkie żałuję, postanawiam się poprawić...”. Warto jednak, żeby rachunek sumienia robić codziennie i traktować to, jako zdanie relacji przed Panem Bogiem – co było dobre, a co niekoniecznie. Jest to szansa, aby ćwiczyć i kształtować nasze sumienie i, dzięki temu, z każdym dniem być coraz bliżej Pana Boga, coraz bliżej nieba.

DLACZEGO... NALEŻĘ DO KRĘGU BIBLIJNEGO?

Józefa Jaworska

„Droga, prawda i życie” - te słowa wypowiedział Jezus sam o sobie. Błogosławiony Jakub Alberione sformułował spotkania ze Słowem Bożym wg sformułowanej przez siebie metody: „prawda” – lektura wybranego fragmentu Pisma Świętego, „droga” – medytacja, „życie” – przyjmowanie Łaski Bożej.

Do Kręgu Biblijnego istniejącego przy naszej parafii zostałam zaproszona przez osobę z tej właśnie wspólnoty. Spotkania odbywają się raz w tygodniu. Zaczynają się modlitwą do Ducha Świętego, aby dobrze przeżyć spotkanie z Bogiem. Aktualnie pochylamy się nad czytaniem Liturgii Słowa na nadchodzącą niedzielę. Nad rozważaniami, dyskusją i wyjaśnie-



niami lektury Pisma Świętego czuwa nasz ksiądz przewodnik. W grupie jest łatwiej rozważać Słowo Boże.

W poprzednich latach zapoznałam się z księgami Starego i Nowego Testamentu ze szczególnym zwróceniem uwagi na właściwy przekład i kontekst historyczny. W latach 2010 - 2013 miałam możliwość uczestniczyć wraz z osobami z naszego Kręgu Biblijnego w pięknych spotkaniach „Verbum cum musica” odbywających się we Wrocławiu na Papieskim Wydziale Teologicznym.

Na Kręgu spotkałam życzliwych i serdecznych ludzi wzajemnie sobie pomagających. Przez dzielenie się z innymi Słowem Bożym wzmacnia się moja relacja z Bogiem. W ciągu tych lat miałam także możliwość uczestniczenia w pielgrzymkach do miejsc świętych. Modląc się tam przy relikwiach świętych moja wiara nieustannie pogłębia się

Antonina Konopko

Do Kręgu Biblijnego dołączyłam po powrocie z pielgrzymki do Ziemi Świętej w Roku Wiary w 2013.

Kiedyś do Pisma Świętego sięgałam sporadycznie, a przed wyjazdem na pielgrzymkę przygotowywałam się przez rok czytając Słowo Boże, mając do pomocy różne komentarze, mapy... no i można powiedzieć, że zakochałam się w nim. Dziś czytam Słowo Boże codziennie. Słuchając Ewangelii i katechez cała przenoszę się do

tych miejsc na ziemi, gdzie Jezus i Apostołowie chodzili i nauczali ludzi. To cudowne tam być i zachęcam wszystkich do pielgrzymowania. Często mój rozum nie pojmuje tekstu natchnionego i jestem w sytuacji królowej etiopskiej (Dz 8,26-40).

Na pytanie Filipa: „Czy sądzisz, że rozumiesz co czytasz?” Odpowiadam jak Etiop: „Jakże mogę, jeśli mi nikt nie wyjaśni?” To jest też jedna z przyczyn bycia w Kręgu Biblijnym. Moim pragnieniem jest ciągle zanurzanie się w głębię Słowa Bożego, ponieważ odczuwam jego głód. Nauki Jezusa są dla mnie pokarmem wzrostu intelektualnego, a przede wszystkim duchowego. Po wtorkowych spotkaniach z kolegami i koleżkami na Kręgu Biblijnym, gdzie modlimy się i czytamy Pismo Święte, zawsze wracam do domu z radością i chcę tak spędzić każdy dzień. Wydaje mi się, że wiem, co należy czynić, aby moje postępowanie było miłe Bogu.

Ze wspólnotą Kręgu Biblijnego często jeździmy na pielgrzymki do miejsc świętych w Polsce, ostatnio nawet i w Europie. W tym miejscu chcę podziękować Czesi i Rysiowi Kotom, organizatorom pielgrzymek, za przygotowanie, w które wkładają wiele serca, umiejętności, sił, czasu. Dla mnie jest to okazja do wielu głębokich przeżyć i wzruszeń. Przez wspólne pielgrzymowanie, modlitwę, czytanie i rozważanie Pisma Świętego zbliżyliśmy się do siebie i tym samym do Boga. Wspieramy się nawzajem, służymy radą i pomocą.



FERIE ZIMOWE DZIECI

ks. Wiesław Wawrzynów

W dniach 11 - 18 lutego grupa dzieci z naszej parafii po raz kolejny udała się na zimowisko do Kościeliska koło Zakopanego, gdzie pięknie spędziła wspólnie czas ferii zimowych.

Mieliśmy wspaniałą okazję podziwiać piękno stworzonej przez Pana Boga przyrody i korzystać z uroków śnieżnej zimy zjeżdżając na sankach czy spacerując po dolinie Kościeliska. Pośród wielu atrakcji ferii nie zapominaliśmy o Panu Bogu uczestnicząc w codziennej Mszy Świętej. To był prawdziwy czas łaski Boga, bowiem pięknie i bezpiecznie przeżyliśmy wypoczynek.

Chciałbym w tym miejscu podziękować

wszystkim, którzy przyczynili się do powstania i zrealizowania tego wyjazdu. Szczególnie Ks. Proboszczowi Andrzejowi Porębnemu, naszej kochanej śp. Pani Ewie, która wszystko przygotowała od strony organizacyjnej i już z nieba się nami opiekowała, wspaniałym wychowawcom i nauczycielom Pani Ani, Pani Marzence, Panu Jackowi i Panu Piotrowi, bez pomocy których ten wyjazd byłby niemożliwy, naszym sponsorom i wszystkim życzliwym ludziom, którzy przyczynili się do pięknie przeżytego czasu ferii zimowych.

Niech te kilka słów będzie wprowadzeniem do wspomnień naszych dzieci, które również chciały podzielić się swoimi przeżyciami z wyjazdu.

- Wycieczka do Zakopanego
- Tatmański Park Narodowy
- Gryzłabany ze śniegiem
- Basen i Chuchotanie
- dobre posiłki

Ewelina

SPA
AMWU
ORNA
LAWNA
TOZKU
THASEN

Najbardziej na tym zimowisku podobała mi się niespodzianka zoologiczna ponieważ bardzo lubię zwierzęta. Podobał mi się też labirynt lodowy. Również podobały mi się termy (baseny), było tam bardzo fajnie. Następnie podobało mi się zjeżdżanie na sankach, śliskach i górkach. Podoba mi się również hotel w którym mieszkamy. Jest on bardzo ładny i ładny. Wyprawa do Parku Narodowego Tatmańskiego też była fajna, ponieważ zobaczyliśmy bardzo dużo zwierząt. Najbardziej mi się podobało SPA, które było super, ale najlepsze było jacuzzi. Również podobało mi się pieczenie nogalików z masłem makowym i marmoladą. Ogólnie na tym zimowisku jest super!!!

Patrycja ☺

Terie spędziłam na zimowisku w Kościelisku. Podobało mi się, gdy zwiedzaliśmy Narodowy Park Tatrzański. Kupowaliśmy w Zakopanym różne pamiątki. Zjeżdżaliśmy na sankach oraz oglądaliśmy bardzo fajne filmy. Byliśmy w Chochotowie na basenie. Smakuje mi jedzenie, ponieważ panie kucharki bardzo się starają. Było SPA oraz oglądanie honorów. Niespodzianka zoologiczna była super fajna. Bardzo fajnie było spędzić czas na tym wyjeździe. Dzisiaj będzie spotkanie z gościną i jestem ciekawa co nas jeszcze czeka.



Apta Wójcik

Ula Ulyh

Najbardziej podobało mi się:

- zjeżdżanie na sankach
- labirynt lodowy
- wycieczka po dolinie Kościeliskiej
- basen w Chochotowie
- Zakopane
- walentynki

Bardzo mi się podobało, było przyjemnie i było dużo atrakcji. Z okazji walentynek dziewczyny upiekły rogaleczki. Były bardzo dobre.

Podoba mi się ośrodek. Smakuje mi jedzenie, przyrządzane przez panie kucharki. Bardzo mi się podobało na termy. Super było na pontonach. Fajnie było jak zjeżdżaliśmy na sankach. Również fajnie było jak byliśmy w dolinie Kościeliskiej. Bardzo też były kąpiele. Smakowało mi to w SPA. Interesujące było gdy Pani Ania pokazywała nam jak urządzić ośrodek. Super było na romantycznym filmowaniu.

Na wyjeździe podobało mi się ośrodek, bardzo miła jest też właścicielka. Obiady i naszynek. Niespodzianka bardzo mi się podobała. Podobały mi się wyjazd na termy. Zjazdy na sankach na ośrodek również są bardzo przyjemne. Nasz pokój jest bardzo ładny. Podoba mi się widok z naszego okna. Wierzbice filmowym były bardzo ciekawe filmy. Niespodzianka walentynkowa od chłopaków była ładna. Bardzo fajne są też zdjęcia świetlicowe. Punkt SPA również mi się podobał.

Świetnie było jak zjeżdżaliśmy z górki na sankach. Też super była wyprawa z panią przewodniczącą po Tatrach. Również podobało mi się jak pojechaliśmy na termy i zjeżdżaliśmy z pontonów. Labirynt z lodu był najlepszy, gdy niektórzy nie mogli znaleźć wyjścia, że za pomocą innych ludzi wszyscy cali wrócili do dalszej wyprawy. Pieczenie z innymi rogali odbyło się znakomicie.

Paulina

Najbardziej na kolonii podobało mi się:

- * basen w Chachotawie,
- * jacuzzi,
- * labirynt lodowy,
- * wycieczka piesza - Kąpielisko,
- * zabawy na śniegu (na oslej Tarzie).

Na tym zimowisku spodobało mi się bardzo dobre jedzenie oraz dużo atrakcyjnych wycieczek. Pamiłkami jest bardzo miło. W polkach jest bardzo fajny klimat.



Najbardziej to mi się podobało, ponieważ te rzeczy które wymieniałam są dla mnie miłe.

P.S. Zakupy w Lewiatanie były wygodne: D (do Lewiatana jeden krok, jeden jedyny krok nic więcej).



Ko-za
Kozwł



ANNA LASZCZYŃSKA



Inżynier Urszula

Date

No.

Korczak - 2017

Na Kolonii jest bardzo fajnie. Byliśmy w Zakopanem, dołanie Kościeliskiej i Termach w Chochotowie. W Zakopanem byliśmy na krótko. Jest tam pełno atrakcyjnych miejsc. Mamy super pokój. W dołanie zrobiliśmy 4 godziny do zjazdu na smok. Potem wyjeżdżamy do Term w 10 minut. Na walentynki dziewczyny zrobiły regulki. Myśmy też zrobili regulki. Wszyscy są bardzo miś. Wszystko jest Super.

Choć do końca kolonii zostały jeszcze trzy dni,

chcę podsumować te pięć minionych dni.

Najlepsze i najciekawsze było dla mnie:

* Wycieczka po Dolinie Kościeliskiej;

* Termy Chochotowskie;

* Wieczór Walentynkowy;

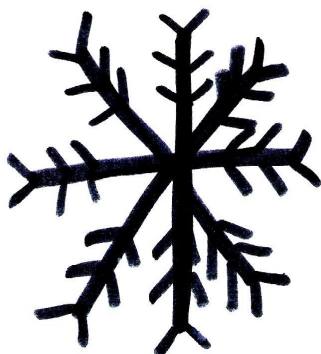
* i wszystko pozostałe.

Ale te trzy powyżej wymienione rzeczy zapamiętam

na długo...

Hanna

Czajkowska



Najbardziej mi się podobało:

* Labirynt z lodu.

* Basen w Chochotowie.

* Sklepy z pamiątkami.

* Walentynki ♥ ♥.

* Zwiedzanie Zakopanego.

* Spotkanie z panią Basią.

* Zwiedzanie parku narodowego.

* Spotkanie saren i wuki.

* Pogawianka w drakoci.

* Pójście do Lewiatana ☺.



Tężeżemy na Kolonii.

- Byliśmy w Serwiciarce.

- Jedliśmy na rankach.

- Chodziliśmy po Zakopanem.

~~A byliśmy w Zakopanem~~

- Wskazywaliśmy na lodzie.

- Jedliśmy smaczne obiady.

- Oglądaliśmy filmy.

- Byliśmy w termach w Chochotowie.

- Gryaliśmy w gry.

- Dziewczyny zrobiły regulki.

- Fedukaliśmy kalory dla dziewczyn.

Najbardziej na kolonii podobało mi się:

- kiedy wiele razy wyjeżdżałam się na chodnik, którego nazywałam chodnik bregalany
- kiedy dzynka kupiłam w sklepie mnóstwo doli i pepsa za 22 zł i 47 gr.
- wędrownia po Parku Narodowym z paniami
- kolorowe jaskurki
- kamienie z aren.
- zakupy pod nazwą Lewiatan
- głaskanie psa o imieniu Nuka
- wyjazd na Basen, który nazywał się Termny
- pyszne śniadania, obiady i kolacje
- zakupy w Zakopanym

Ten tydzień był niesamowity. Podobało mi się: jeżdżenie na sankach, wyjazd na termny, spa, niespododziańska zologiczna (hodowla danieli, jeleni i owiec), wyjazd do Narodowego parku Satrińskiego. Najlepsze moim zdaniem było zwiedzanie Zakopanego. W Zakopanym byliśmy w lodowym labiryncie a obok labiryntu jest lodowy zamek. Mestem bardzo zadowolona z tego wyjazdu ponieważ był super koleżanki i pyszne jedzenie.

Malgosia Węgrzyn



STATYSTYKI w roku 2016

Chrzest Święty w naszej parafii otrzymało 133 dzieci.

Sakrament małżeństwa zawarło 26 par.

Sakrament bierzmowania przyjął 82 młodych.

Do Wieczności odeszło 151 parafian.

Święcenia diakonatu przyjął kl. Dawid Dudziak.

ZIMOWA OAZA EWANGELIZACJI

Anna Augustyniak



W dniach 20 - 26 lutego odbyło się zimowisko dla młodzieży i rodzin z naszej parafii. Około 70 osób wyjechało wczesnym rankiem do miejscowości Szlachtowa położonej w Pieninach. Dla niektórych był to kolejny taki wyjazd, na który długo czekali, dla innych pierwsze tego rodzaju przeżycie. Bardzo odmienne zresztą, gdyż zimowisko to nie było w klimacie standardowych wyjazdów zorganizowanych, rodzinnych czy szkolnych.

Jak to wyglądało? Każdy uczestnik podjął próbę rezygnacji, przez określony codziennie czas, z używania telefonu komórkowego, na rzecz skupienia się na ludziach wokół, Panu Bogu, czy własnych przemyśleniach. Dwa razy dziennie spotykaliśmy się w małych grupkach, liczących zwykle około 7 osób, aby poruszać ważne tematy, dzielić się swobodnie przeżyciami, spostrzeżeniami, dyskutować i wzbogacać się. Myślę, że to pozwoliło, dzięki pewnej poufności, otworzyć się każdemu z nas. Codziennie uczestniczyliśmy w Eucharystii, najważniejszym punkcie dnia. Na modlitwie wieczornej mogliśmy słuchać świadectw animatorów w związku z różnymi

tematami (spowiedź, modlitwa, życie w Duchu Świętym). Mieliśmy także okazję do sakramentu pojednania, z czego skorzystała większość uczestników. Każdego dnia losowaliśmy swego towarzysza do posiłków, tak, by zawsze przy stole siedzieć koło innej osoby, zmieniać towarzystwo i poznawać ludzi. Były wyznaczone dyżury na każdy dzień, takie jak mycie naczyń, podłóg, czy przygotowanie zabaw na wieczór, więc każdy był za coś odpowiedzialny. Wieczorami spotykaliśmy się na pogodnych wieczorach, gdzie tańczyliśmy, bawiliśmy się, poznawaliśmy nieznane dotąd gry i zabawy, a wychodziliśmy cali spoceni i zadowoleni. Było dużo wolnego czasu, który był spożytkowany w bardzo różnorodny sposób: gry w karty, rozmowy, spacer, wygłupy. Mogliśmy cieszyć nasze oczy widokiem malowniczych gór, wyruszaliśmy na szlak, gdzie podziwiając widoki poznawaliśmy siebie, rozmawialiśmy, czasem mądrze, czasem mniej, słyszano nawet śpiew. Było także kilka niespodzianek, np. pantomima czy pączki w tłusty czwartek. Ostatniego dnia według przyjętego zwyczaju odbyła się Agapa, czyli radosna ucz-

ta, występy artystyczne i zabawa do godziny czwartej nad ranem, co nie znaczy, że każdy poszedł spać o tej godzinie, niektórzy snu nie skosztowali w ogóle.

Tak mniej więcej wyglądały nasze dni, jednak to, co ważniejsze, kryło się w każdym z nas. Atmosfera radosnej otwartości, kiedy przechodziliśmy korytarzem i mogliśmy odezwać się do każdego, wiele nowo poznanych ludzi, co więcej, stworzenie nici, a nawet silnej więzi między pokoleniem młodych a rodziców – to wspaniałe przeżycie zrozumienia, możliwość dowiedzenia się wielu przydatnych rzeczy, od tych bardziej doświadczonych i odwrotnie, nabycie trochę świeżości od młodych, czy w końcu piękne świadectwo wzajemnej miłości między małżeństwami. O całym tym wyjeździe dużo mówią świadectwa z ostatniego dnia, które usłyszeliśmy od

większości uczestników – wiele podziękowań, wiele słów od ludzi, którzy pierwszy raz wybrali się z nami i doświadczyli życia między ludźmi z Bogiem, życia, w którym szukamy czegoś więcej, trochę więcej radości, trochę więcej bliźniego, może kilka słów żalu z powodu końca wyjazdu.

A najważniejsze, czyli owoce zimowiska, trwają właśnie teraz. Objawiają się w postaci postanowień wielkopostnych, rozmowy ze znajomymi, powrotów do modlitwy, nowo nabytej otwartości, większej liczby uczestników na piątkowym spotkaniu oazy. Mam nadzieję, że w każdym z nas zostało coś na dłużej po wyjeździe. A za rok liczymy na kolejnych nowych uczestników. Kto jest zaproszony? Każdy kto szuka śmiechu, ludzi, Boga, gór lub kto sam jeszcze nie wie czego szuka.



Składamy serdeczne podziękowania Urzędowi Miasta i Gminy Strzelin za dofinansowanie wyjazdu zimowego dla dzieci i młodzieży.

REKOLEKCJE - PO CO, KOMU I DLACZEGO?

ks. Przemysław Paruch

„Rekolekcje – piękne dni przestawania sam na sam z Panem Jezusem.” Tak właśnie o rekolekcjach wypowiada się św. s. Faustyna w swoim „Dzienniczku”. Czym tak właściwie one są? Etymologia tego słowa wiąże się z łacińskim słówkiem „recolere”, które znaczy: „podejmować (uprawiać) na nowo”, „przywracać”, „odnawiać”, „rozważać”. Rekolekcje są dla nas czymś bardzo ważnym. Jest to przede wszystkim czas refleksji. Chodzi w nich o to, aby zastanowić się nad sobą, nad swoją wiarą, nad swoją relacją z Panem Bogiem i z drugim człowiekiem, nad tym, jak ja realizuję swoje powołanie – w pierwszej kolejności powołanie do świętości (każdy człowiek jest do niej powołany), a następnie życiowe powołanie, poprzez które realizuję swoje powołanie do świętości. Każdorazowo biorąc udział w rekolekcjach, rozważamy te kwestie i próbujemy je na nowo odkryć, podjąć, stąd każdemu z nas są

one potrzebne. Zazwyczaj rekolekcje kojarzą nam się z dwoma okresami roku liturgicznego: Adwentem i Wielkim Postem. Jednakże rekolekcje odbywają się nie tylko w tych okresach. Mamy najróżniejsze rodzaje rekolekcji – poza odbywającymi się na parafii rekolekcjami adwentowymi czy wielkopostnymi, mamy m. in. rekolekcje oazowe, powołaniowe, dla małżeństw, dla kapłanów, dla pracowników służby zdrowia, lectio divina (w oparciu o Pismo Święte). Aby dobrze przeżyć ten czas, potrzeba zaangażowania z naszej strony – przede wszystkim musimy chcieć, aby te rekolekcje były dla nas owocne, musimy prosić Ducha Świętego o światło dla nas i dla rekolekcjonisty; potrzeba także – co łatwe nie jest – wyciszenia, gdyż w ciszy najlepiej usłyszymy głos Boga. Więc to, jaki owoc rekolekcje w nas wydadzą, zależy przede wszystkim od nas – od naszego zaangażowania.

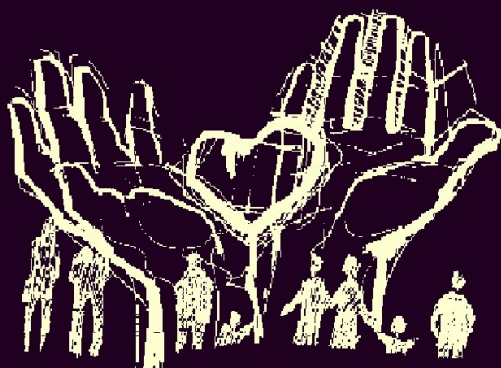
Rekolekcje wielkopostne

parafia p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego

2 - 5 kwietnia 2017

nauki rekolekcyjne wygłosi

ks. prof. Mariusz Rosik



*Niedziela (2 kwietnia) Msze Święte
według porządku niedzielного
od godziny 7:00 do 20:00*

*Od poniedziałku do środy (3-5 kwietnia)
Msze Święte z naukami rekolekcyjnymi
o godzinie 7:00, 9:00 oraz 18:00*

KALENDARZ LITURGICZNY 2017**STYCZEŃ**

- 1 (ND) – Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi
6 (PT) – Uroczystość Objawienia Pańskiego
8 (ND) – Święto Chrztu Pańskiego

LUTY

- 2 (CZW) – Święto Ofiarowania Pańskiego

MARZEC

- 1 (ŚR) – Środa Popielcowa
25 (SB) – Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

KWIECIEŃ

- 2 (ND) – 5 (ŚR) – Rekolekcje wielkopostne
9 (ND) – Niedziela Palmowa
13 (CZW) – Wielki Czwartek
14 (PT) – Wielki Piątek
15 (SB) – Wielka Sobota
16 (ND) – Niedziela Wielkanocna
23 (ND) – Niedziela Miłosierdzia Bożego

MAJ

- 3 (ŚR) – Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski
8 (PN) – Uroczystość św. Stanisława, głównego Patrona Polski
28 (ND) – Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, prymicje ks. Dawida Dudziaka

CZERWIEC

- 4 (ND) – Niedziela Zesłania Ducha Świętego
11 (ND) – Uroczystość Najświętszej Trójcy
15 (CZW) – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa
23 (PT) – Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa
29 (CZW) – Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła

SIERPIEŃ

- 15 (WT) – Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
26 (SB) – Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej

WRZESIEŃ

- 14 (CZW) – Święto Podwyższenia Krzyża Świętego
29 (SB) – Święto Św. Archaniołów Michała, Rafała, Gabriela
Odpust Parafialny

LISTOPAD

- 1 (ŚR) – Uroczystość Wszystkich Świętych
26 (ND) – Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

GRUDZIEŃ

- 25 (PN) – Uroczystość Narodzenia Pańskiego



BIBLIOTEKA PARAFIALNA POLECA**Barbara Rucińska****Kard. Jorge Medina Estevez; *Idziesz do spowiedzi*. Pelplin 2013**

Książka została napisana z myślą o tych, którzy się spowiadają, aby pomóc im robić to jeszcze lepiej oraz tych, którzy są niezdecydowani albo nie wiedzą jak wyznać swoje potknięcia i słabości innemu człowiekowi. Część pierwsza to 11 rozważań wyjaśniających istotę i warunki spowiedzi oraz czynniki wpływające na jej jakość. Autor proponuje penitentom szereg pytań pomocniczych odnoszących się do Boga i ludzi oraz ogólnych postaw wobec świata. Następną kwestią jest żal i skrucha, bez których samo wyznanie grzechów byłoby bezużytecznym aktem. Z tej niedużej, prawie kieszonkowej, książeczki skorzystamy wszyscy i przeczytamy ją z przyjemnością nie tylko ze względu na treść, ale również z powodu pięknych fotografii wywołujących mimowolny uśmiech i zachęcających do medytacji.

Marko Ivan Rupnik; *Poradnik dla spowiadających się z rachunkiem sumienia*. Kraków 2008

Publikacja jest bardzo dobrym przewodnikiem życia religijnego, szczególnie jako przygotowanie do sporządzania rachunku sumienia. Składa się z czterech rozdziałów. Każdy w sposób praktyczny ukazuje rachunek sumienia jako drogę duchowego dojrzewania. Druga część to spojrzenie na rachunek sumienia jako na istotną, a nawet najważniejszą część naszego życia duchowego. W trzeciej części zarysowany jest praktyczny sposób przeżywania rachunku sumienia dając nadzieję wszystkim, którzy się pogubili w swojej relacji z Bogiem, stracili nadzieję na Miłosierdzie Boże. Jest to też cenna

pozycja dla wszystkich, którzy odpowiedzialnie podchodzą do praktykowania i przeżywania sakramentów świętych, które są źródłem budowania naszej miłości do Boga. Książka ze wszech miar godna polecenia, pomaga i radzi jak i dlaczego warto wrócić na właściwą drogę do Boga i Kościoła.

Władysław Juszcak CssR; *Psycho-terapeutyczny aspekt sakramentu spowiedzi*. Kraków 2008

W poszczególnych rozdziałach autor omawia różne zagrożenia dla sakramentu pokuty i pojednania ze strony niektórych systemów psychologicznych. Celem tej pracy jest ukazanie wymiaru psycho-terapeutycznego, jaki ma sakrament pokuty. Autor studium pokazuje w oryginalny sposób problem sakramentu pokuty i pojednania w odniesieniu do psychoterapii. Lektura nie jest łatwa w odbiorze, ale niezwykle cenna dla lepszego zrozumienia zagadnień, z którymi borykamy się na codzień.

Ks. Zbigniew Adamek; *Czyste sumienie – nieustanne święto. Rozważania i kazania*. Wrocław 1999

Wybrany tytuł jest zbiorem kazań. Wszystkie zachęcają do kształtowania czystego sumienia, ożywiania wiary i chrześcijańskiego życia w celu sprostania nowym wymaganiom czasów, w jakich przyszło nam żyć. Apeluje w nich do przeżywania głębokiej i radosnej zadumy nad miłością Ojca, darem odkupienia Syna i wciąż nową nadzieją Ducha Świętego. Publikacja ciekawa, poszerzająca nasze horyzonty myślenia o Bogu i naszej relacji z Nim.

ZNAK KRZYŻA DLA NAJMŁODSZYCH

CO WIESZ O WIELKIM POŚCIE?

1. Ile dni trwa Wielki Post?

- a) 20
- b) 40
- c) 30

2. Jak nazywa się dzień, który rozpoczyna Wielki Post?

- a) Wielka Środa
- b) Środa Popielcowa
- c) Środa Krzyżowa

3. Jaki kolor liturgiczny jest używany w Wielkim Poście?

- a) zielony
- b) fioletowy
- c) złoty

4. Wśród podanych pieśni podkreśl pieśń wielkopostną o cierpieniu Pana Jezusa

- a) „Pan Jezus już się zbliża”
- b) „Twemu Sercu cześć składamy”
- c) „Wisi na krzyżu”

5. Dokończ słowa „Któryś za nas cierpiął

6. Ile jest stacji Drogi Krzyżowej?

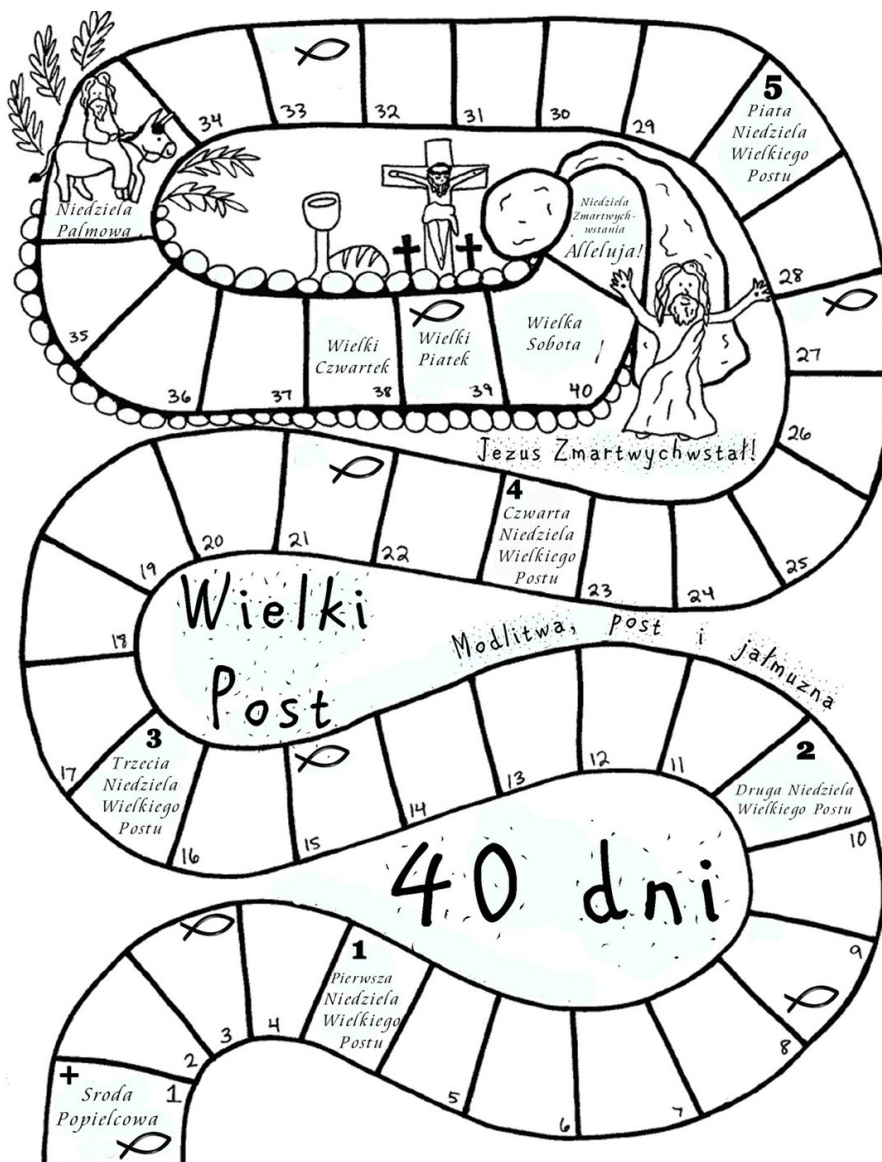
- a) 12
- b) 14
- c) 16

7. Gdzie Pan Jezus modlił się przed śmiercią?

- a) na górze Tabor
- b) w Ogrodzie Oliwnym
- c) w świątyni

8. W jaki dzień tygodnia jest post, bo Pan Jezus wtedy umarł na krzyżu?

KALENDARZ WIELKOPOSTNY



D	E	O	W	S	Ź	I	P

Sakrament, w którym zostajemy oczyszczeni z grzechu to:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

Triduum Paschalne

WIELKI CZWARTEK

Eucharystia, godzina 19:00

Adoracja Pana Jezusa w Ciemnicy do godziny 22:00

WIELKI PIĄTEK

Jutrznia, godzina 7:00

Koronka do Miłosierdzia Bożego, godzina 15:00

Droga krzyżowa, godzina 17:00

Liturgia Męki Pańskiej, godzina 19:00

Czuwanie przy Grobie Pańskim do godziny 22:00

WIELKA SOBOTA

Jutrznia, godzina 7:00

Święcenie pokarmów w godzinach 10:00-14:00

Liturgia Wigilii Paschalnej, godzina 21:00



KONTAKT Z ZESPOŁEM REDAKCYJNYM: znakkrzyza@gmail.com
STRONA INTERNETOWA PARAFII: www.krzyza.strzelin.archidiecezja.wroc.pl